

KS. JERZY BAGROWICZ

## PROBLEMATYKA KATECHIZACJI MŁODZIEŻY W NURCIE KATECHEZY KERYGMATYCZNEJ

1936 rok – data opublikowania ważnego dzieła J. A. Jungmanna *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung – Dobra Nowina i nasze przepowiadanie wiary*<sup>1</sup> – jest przyjmowana powszechnie jako początek ruchu katechetycznego zwanego często odnową kerygmatyczną katechezy.<sup>2</sup> Na Zachodzie zaczęto poddawać rewizji dokonania okresu katechezy skupionej na metodyce przekazu. Choć dostosowano katechezę do najnowszych dokonań dydaktycznych, dostrzeżono przecież wcześniej, że katecheza nie spełnia nadziei pokładanej w nowoczesnej metodzie przekazu. Jungmann pierwszy spostrzegł, że potrzebna jest odnowa treści katechezy, która ma się stać Dobrą Nowiną, a nie skrótem naukowej teologii. Choć dokonania tego nurtu odnowy katechetycznej dotarły do Polski krótko po II wojnie światowej, to jednak wpływ kerygmatyki na naszą katechezę możemy dostrzec wyraźniej dopiero w końcu lat sześćdziesiątych.

Fakt przemian dokonujących się w katechetyce odnotował w swoim podręczniku „*Katechetyka*”<sup>3</sup> ks. Józef Dajczak, ale nie potrafił jeszcze zbudować wizji katechetyki i katechezy tworzonej w nurcie odnowy katechetycznej. Autor poświęcił w swoim podręczniku wiele miejsca i uwagi dydaktyce ogólnej i szczegółowej nauczania religijnego, ale zaproponował model katechezy już odchodzący do przeszłości. Jest to model katechezy pozostającej ciągle w nurcie tzw. katechezy oświeceniowej, gdzie nacisk położony jest głównie na opanowanie materiału, na wyuczenie się podanych przez katechetę definicji. I choć cel ten jest osiąganym już bardziej nowoczesnymi metodami, z uwzględnieniem dorobku metody monachijsko-wiedeńskiej czy też szkoły pracy, katecheza, którą proponuje ks. J. Dajczak nawiązuje do katechezy europejskiej z okresu międzywojennego.

W artykule niniejszym pragniemy odpowiedzieć na pytanie, jak w nurcie odnowy kerygmatycznej katechezy postrzegano problema-

<sup>1</sup> J. A. Jungmann, *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung*, Regensburg 1936.

<sup>2</sup> Por R. Murawski, *Etapy rozwoju katechezy*, AK 91 (1978) 49–70.

<sup>3</sup> J. Dajczak, *Katechetyka*, Warszawa 1956.

tykę katechizacji młodzieży. Cytowany już wyżej ks. J. Dajczak nie zajmuje się w swoim podręczniku tym problemem. Luźne uwagi na temat młodzieży i jej potrzeb w zakresie katechetycznego przekazu możemy znaleźć u niego w części podręcznika poświęconej dydaktyce szczegółowej traktującej o poszczególnych przedmiotach religijnego nauczania.<sup>4</sup> Ks. Dajczak proponuje układ materiału z dogmatyki, etyki czy apologetyki. Przytoczmy fragment programu z etyki i apologetyki, a więc materiału przeznaczonego dla najstarszych klas szkoły średniej. Z apologetyki proponuje on m.in. takie zagadnienia: istota i podział religii, o konieczności i użyteczności religii, religia naturalna, dowód na istnienie Boga z pragnienia szczęścia, dowód z wartości (aksjologiczny), dowód z praw wiecznych itd.<sup>5</sup> I fragment programu z etyki: O celu ostatecznym człowieka, o środkach do celu ostatecznego, o wolnej woli, o cnotach nadprzyrodzonych, o darach Ducha Świętego, o czynach ludzkich jako środkach do celu ostatecznego<sup>6</sup> itd. Układ ten powieliła program sprzed II wojny światowej. Praktycznie taki układ zagadnień dla katechizacji młodzieży przetrwał w Polsce aż do roku 1971, gdy wprowadzono u nas nowy program nauczania religii. Cytowane wyżej fragmenty programu nauczania religijnego i jego koncepcja zostały wypracowane jeszcze w końcu XVIII wieku, gdy nauczanie religii weszło do szkół i gdy program tego nauczania zbudowano na wzór akademickiej teologii z jej różnymi dyscyplinami: dogmatyką, etyką, liturgiką, nauką o Piśmie Świętym itp. Taki model katechezy był odejściem od ewangelizacyjnego charakteru katechezy i był powieleniem teologii uprawianej na uniwersytetach: uczniów szkoły średniej traktowano tak jak studentów teologii.

Gdy prześledzimy problematykę katechizacji młodzieży na łamach np. *Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego*, pisma bardzo popularnego wśród nauczycieli religii, zauważymy, że problematyka ta sprowadza się tam w większości do spraw jak najlepszego sposobu przekazywania wiadomości religijnych, Taki model katechezy młodzieżowej propaguje też w swoim podręczniku ks. J. Dajczak. Wprawdzie jest świadom takich idei jak chrystocentryzm katechezy, bo zamieszcza na ten temat pewne myśli<sup>7</sup>, ale nie buduje modelu katechezy zorientowanej chrystocentrycznie.

Lata sześćdziesiąte naszego stulecia w refleksji katechetycznej zaznaczyły się rozwojem publicystyki na temat katechezy kerygmatycznej we wszystkich jej warstwach.

<sup>4</sup> *Tamże*, s. 135–210.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 179.

<sup>6</sup> J. Dajczak, *Katechetyka*, s. 188–189.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 196.

## I. GŁÓWNY NURT PRZEMIAN W PATRZENIU NA KATECHIZACJĘ MŁODZIEŻY.

Na początek należy stwierdzić, że wiele dokonań odnowy katechezy okresu metody weszło na stałe do dorobku katechetycznej myśli i praktyki katechizowania. Należy podkreślić, że na trwałe weszły do praktyki katechetycznej te formy i metody katechizowania, które prowadziły do aktywizacji młodzieży, jak np. metoda problemowa, metody poszukujące. Etap katechezy nazywanej odnową kerygmatyczną katechezy nie spowodował i nie domagał się odrzucenia dorobku metodyki przekazu, ale zachowując to wszystko, co było dobre, pragnie zwrócić uwagę na potrzebę przemian w treści przekazu.

Odnowa ta nazywana jest często odnową materialno-kerygmatyczną ze względu na potrzebę odnowienia treści katechezy. J u n g m a n n i wielu po nim stwierdza, że treścią katechezy nie może być sucha teologiczna informacja o jakichś prawdach wiary na temat Boga, Jezusa Chrystusa czy Kościoła, ale Dobra Nowina o Bogu zbawiającym nas w Jezusie Chrystusie. J u n g m a n n zwraca uwagę, że jeżeli katecheza ma urabiać w pełni chrześcijan, powinna podawać naukę objawioną w całej jej pierwotnej dynamice, obwieszczać Dobrą Nowinę na wzór przepowiadania w czasach apostoelskich. Na katechezie nie powinno się więc przekazywać szkolnej i akademickiej teologii, ale oznajmiać radośnie to, co Bóg uczynił dla człowieka: wielkie dzieła Boże, wielkie wydarzenia, przede wszystkim zaś nasze zbawienie, które dokonało się w Jezusie Chrystusie i w dalszym ciągu dokonuje się poprzez działanie Kościoła. Te uszczęśliwiające wydarzenia zbawcze, które stanowiły żywe jądro przepowiadania apostoelskiego, czyli tzw. kerygmy, powinny w pogładowej i historycznej syntezie, ześrodkowanej w osobie Jezusa Chrystusa, stać się również przedmiotem katechetycznego przepowiadania. Tak więc treścią katechezy w tej koncepcji nie będą abstrakcyjne pojęcia i definicje teologiczne, ale konkretne fakty i zdarzenia zbawcze, a celem katechezy ma być nawrócenie, osobowa odpowiedź na wezwanie Boże. Takie ujęcie domaga się innego spojrzenia na Pismo św. i jego rolę w katechezie. Nie może ono być już tylko ilustracją czy kopalnią umoralniających przykładów, ale ma być ono podstawowym źródłem katechezy<sup>8</sup>. Zupełnie inaczej jest widziana rola katechety. To już nie jest jedynie nauczyciel religii, ale przede wszystkim wiarygodny świadek Chrystusa, który obwieszcza zbawcze czyny Boga wobec

<sup>8</sup> Por. M. F i n k e, *Odnowa katechetyczna*, w: *Współczesna myśl teologiczna*, Poznań 1964, s. 559-570.

człowieka. Czyni to z radością, ponieważ sam jest wezwany do osobowej odpowiedzi na Słowo Boże.

Takie ujęcie katechezy zaowocowało także przemianą w patrzeniu na katechizację młodzieży. Publicystyka tego czasu przynosi refleksję nad katechizacją młodzieży w dwu podstawowych nurtach: pierwszy dotyczy odnowy charakteru tej katechezy i jej treści, drugi zaś nurt dotyczy nowych akcentów w refleksji nad młodzieżą jako podmiotem katechezy.

### 1. Przemiany w koncepcji katechezy dla młodzieży i jej treści

Pierre Babin, jeden z najwybitniejszych teoretyków i praktyków pośród zabierających głos na temat katechizacji młodzieży, formułując najistotniejsze wymogi co do katechizacji młodzieży i mając na uwadze kierunek jej odnowy, na pierwszym miejscu stawia postulat, aby katecheza ta była przede wszystkim zwiastowaniem Królestwa Bożego. Jako podstawowy powód nieskuteczności katechezy dla młodzieży wskazuje on fakt, że objawienie przekazywane młodym nie jawi się im jako Dobra Nowina<sup>9</sup>. Treść tę przyjmują odbiorcy jako zbiór pewnych wymagań moralnych i słów do zapamiętania, a nie jako Dobrą Nowinę dla ludzkiego serca. Młodzi ludzie zmagający się z wyzwaniem, jakie przynosi życie i często zawiedzeni w swoich oczekiwaniach wobec niego, oczekują naprawdę, że będzie im objawiona Nadzieja, Życie, Pewność. I Babin formułuje podstawową opcję dla katechezy młodzieżowej: aby katecheza dla młodzieży była wreszcie Dobrą Nowiną, zwiastowana jako taka, przyjęta wiarą. Aby w duchu tej Dobrej Nowiny była przekazana nauka o sakramentach, o hierarchii i strukturach Kościoła, o celu ostatecznym aż do nauki o piekle. *„Jeśli tak się nie stanie, nie mamy prawa przepowiadać, staniemy się prorokami zła i zdrajcami Ewangelii”* Zdaniem Babin katecheza młodzieży powinna być przeniknięta pedagogią Królestwa Bożego. *„Taki był nie tylko styl nauczania Jezusa, ale także treść Jego przepowiadania. Styl i treść, pedagogia i doktryna, zawsze tak jak to czynił Jezus, bez rozdzielania tych dwu rzeczywistości”*. Tak więc treść katechezy dla młodzieży powinna mieć charakter Orędzia, które zwiastuje nadchodzące Królestwo Boże. Babin odwołuje się tu do przykładu samego Zbawiciela, który w swoim nauczaniu zwiastował Królestwo Boże. On nie głosił śmierci, ale życie, nie pokutę, ale Królestwo Boże. Wzywał do pokuty, zapraszał do noszenia krzyża, ale było to na drugim planie: tylko ze względu na pełnię, którą jest Królestwo Boże.

<sup>9</sup> P. Babin, *Options pour une éducation de la foi des jeunes*, Lyon 1965, s. 16.

B a b i n wskazuje tu na tonację Kazania na górze, a zwłaszcza błogosławieństw. Jezus nie mówi: należy być biednym, ale: „*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie*” Nie mówi: należy się smucić, ale: „*Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni*” (Mt 5, 3–4). B a b i n podkreśla, że nauka Jezusa Chrystusa od początku do końca jest Dobrą Nowiną. Uciśnieni, biedni, niewidomi, ci wszyscy, których przygniata ciężar życia, mogą wyskakiwać z radości. Nie ma słowa Jezusa, które nie byłoby zwiastowaniem pełni i radości. Także groźby, anatemy, które rzuca, są po to, aby przynieść życie. Jego męka i śmierć nie będą niczym innym, jak tylko drogą w stronę życia. „*Jeśli Ojciec przyczyna swoją winnicę, to czyni to po to, abyśmy przenieśli wiele owocu*”

Nauka o Królestwie Bożym głoszonym przez Jezusa pociąga, zdaniem P. B a b i n, ważne konsekwencje dla katechizacji młodzieży. B a b i n pyta katechetów: „*Czy jesteście przekonani, że w Jezusie Chrystusie i w Jego imieniu jesteście głosicielami i świadkami? Słyszysz się, że niektórzy nauczyciele religii mówią: Nie mówmy o Chrystusie, o wierze, bo to będzie nudziło młodzież, to ich zniechęci. Nie chodzi o to, aby nudzić o Chrystusie, ale chodzi o to, aby uczynić Go obecnym, jako Zbawienie, Pełnię i Raj. Jeżeli nie mamy nic do zrobienia, jak tylko nudzić o Chrystusie, lepiej milczmy. Zdradzamy Go*”.

Te mocne słowa B a b i n skierowane do katechetów, dyktowane są jego pragnieniem wielokrotnie powtarzanym jako zasadnicze prawo katechezy młodzieżowej: aby katecheza była zwiastowaniem Dobrej Nowiny. To stanie się wtedy, gdy katecheta sam będzie się utożsamiał z treścią Orędzia, gdy sam katecheta będzie wobec młodzieży nosicielem Dobrej Nowiny.

Drugie prawo B a b i n formułuje następująco: „*Zanim się poda abstrakcyjną definicję czy określenie prawdy wiary, dogmat, należy go najpierw zaprezentować jako Dobrą Nowinę dla ludzkiego serca*” Trzecie prawo wynika z dwu pierwszych: „*Należy uczynić Królestwo Boże doświadczeniem dostępnym dla młodzieży*” Taki był sposób postępowania Chrystusa. On nie tylko mówił na temat Królestwa, ale sprawiał, że było ono doświadczone. Nie tylko mówił, że jest Mesjaszem, ale czynił znaki, które świadczyły o tym, że już nadeszły czasy mesjańskie. Tymi znakami był uzdrowienia. Babin wskazuje na sposób, w jaki Jezus katechizuje; On nie wyjaśnia najpierw, ale raczej zwiastuje. On nie zaczyna od definicji, ale od różsmakowania słuchacza przez otwarcie go na nieskończoność. „*Czy w Ewangelii znajdziemy jakąś precyzyjną definicję Królestwa Bożego?*” – pyta B a b i n. I odpowiada: „*Nie, raczej są tam przypowieści, które przenoszą człowieka w świat, o którym nie śmiał marzyć*”<sup>10</sup>

<sup>10</sup> P. B a b i n. *Options*, s. 16–18.

B a b i n podkreślał bardzo wielkie znaczenie wiary i świadectwa wspólnoty wierzących dla skuteczności katechizacji młodych. Jego zdaniem wspólnota wierzących jest najlepszym miejscem doświadczenia Królestwa Bożego. To w jej łonie młody człowiek może uwolnić się od fascynacji pogańskim światem i przejść do pełni znajomości Jezusa Chrystusa. W jej łonie może doświadczyć realności Dobrej Nowiny. W niej i poprzez nią może poznać moc Zmartwychwstania jako wydarzenia aktualnie przeżywanego w Kościele. Takie doświadczenie może dokonać się przez właściwą jakość życia wspólnoty chrześcijan, przez doświadczenie braterskiej miłości we wspólnocie. B a b i n podkreśla, że wychowanie do wiary nie może się dokonać jedynie przez czyste dydaktyczne nauczanie, ono musi mieć wsparcie w świadectwie wspólnoty i świadectwie katechety. Tylko w ten sposób może młody człowiek spotkać Chrystusa.

Podobną wizję katechezy dla młodzieży prezentuje R. G u e l l y<sup>11</sup>. Jeszcze silniej niż B a b i n podkreśla on, że katecheza dla młodzieży powinna zaprezentować całe bogactwo tajemnicy Jezusa Chrystusa. Stanowczo sprzeciwia się takiej teologii i takiej katechezie, która sprowadzałaby całe objawienie do mądrości czysto ludzkiej. Taki sposób prezentowania Oredzia nie mógłby, zdaniem G u e l l y, ukazać w katechezie niezwyklej miłości Boga do człowieka posuniętej aż do ofiarowania Syna Bożego. Treść katechezy powinna podkreślać niezwykłość miłości Boga, który cieszy się z nawrócenia człowieka i czyni go przybranym dzieckiem Bożym. Taki sposób prezentowania treści katechezy będzie najpierw wierny Ewangelii, która tak właśnie ukazuje Boga. Będzie także wierny uczestnikom katechezy, albowiem sposób przedstawienia największych tajemnic wiary jest zwróceniem się nie tylko do inteligencji słuchaczy, ale do osoby widzianej w pełnym jej wymiarze: w jedności umysłowej i uczuciowej. Sposób mówienia do młodzieży powinien, zdaniem G u e l l y, być wierny sposobowi jaki ukazuje nam Ewangelia. Katecheta młodzieży będzie więc miał odwagę podkreślać, że jesteśmy grzesznikami, którym przebaczone, że szczęście chrześcijanina nie musi się spełniać w sukcesie widzianym czysto po ludzku, że szczęście obiecanie w Ewangelii nie jest szczęściem tego świata. Katecheza powinna, zdaniem G u e l l y, ukazać Miłość, która nie oznacza jakiegokolwiek sympatii, ale niewyrażalny dar Ojca i Syna w jedności Ducha Świętego, dar, który Bóg pozwolił nam poznać i wezwał nas do udziału w nim. Katecheza powinna ukazać młodzieży, że takie ujęcie miłości Boga jest oryginalne i nie można go znaleźć poza chrześcijań-

<sup>11</sup> Por R. G u e l l y, *Quel Christianisme présenter à la jeunesse?*, Lumen vitae 18 (1963) 691-704.

stwem. Zdaniem tego autora cała teologia powinna być w służbie medytacji nad tajemnicą wolnej inicjatywy miłości Boga do człowieka. I takie samo zadanie ma katecheza młodzieży: ona powinna przepowiadać to niezwykle Orędzie. Pan Jezus w tej katechezie nie powinien być przedstawiany jako tylko pewien wzór czy model historycznej realizacji miłości Boga, ale jako Zbawiciel mistycznie obecny w nas, w naszej codzienności, szczególnie w sakramentach..  
*„Dogmat nie jest teodyceą z dodatkami wyciągniętymi z objawienia, moralność nadprzyrodzona nie jest prawem naturalnym potwierdzonym i wzbogaconym przez Ewangelię. Moralność wiary, nadziei i miłości jest udziałem w szaleństwie krzyża, moralnością odkupionych przez nadprzyrodzone miłosierdzie. Jest to moralność sakramentalna: życie chrześcijańskie jest wejściem w życie Boże realizowanym przez sakramenty, wiernością lasce spotykaną w tajemnicy liturgii”*.<sup>12</sup>

Cała więc treść katechezy dla młodzieży ma się koncentrować na ukazaniu rzeczywistości Bożej miłości objawionej w Jezusie Chrystusie i realizowanej w życiu Kościoła. Główny akcent spoczywa na zadaniu katechety, który powinien troszczyć się o to, aby treść katechezy była objawieniem miłości Boga, aby postawiła katechizowanego w obliczu obowiązku podjęcia decyzji i opowiedzenia się za Chrystusem. Podkreśla się tu moc przekazywanego Słowa i kerygmatyczny charakter treści przekazu. W tak ustawionej treści katechezy łatwo możemy odnaleźć jej teocentryzm, chrystocentryzm i eklezjocentryzm

## 2. Formacja młodzieży do wiary osobowej

Kerygmatyczna odnowa widzi katechezę w służbie pośrednictwa zbawczego Kościoła. Jej zadaniem jest pośredniczenie między dwoma faktorem zbawczego dialogu, jakimi są: suwerenny absolutnie w udzielaniu łaski Bóg i decydujący się człowiek<sup>13</sup>. Katecheza ma stworzyć odpowiednie warunki, aby mogło dojść do spotkania z Bogiem. Szczególną rolę do spełnienia ma tutaj katecheta, który ma umożliwić osobowe spotkanie między Bogiem a człowiekiem, prowadzić do osobowych aktów i postaw w trakcie katechetycznego przekazu. Również od strony metodyki przekazu katecheza kerygmatyczna ujmuje tok katechezy w schemacie: wezwanie – orędzie – odpowiedź<sup>14</sup>

F. S o m m e r v i l l e podkreśla, że personalny charakter katechezy jest szczególnie ważny, gdy zwróci się uwagę na cel katechezy,

<sup>12</sup> R. Guelly, dz. cyt., 697.

<sup>13</sup> F. Błażnicki, *Katechetyka fundamentalna*, Lublin 1970, s. 140–141.

<sup>14</sup> Por. M. F i n k e, dz. cyt., s. 578–572.

którym jest wychowanie do wiary. Przedmiotem tej wiary nie jest jedynie seria dwunastu artykułów Credo czy doktryna zebrana w podręczniku zwanym katechizmem, ale Bóg, który jest osobą. Gdy chrześcijanin mówi: wierzę w Boga, w Jezusa Chrystusa, uznaje za istotne we wierze odniesienie osobowe. Wiara jest odpowiedzią żyjącemu Bogu, który daje się poznać. W religii judeo-chrześcijańskiej Bóg mówił do ludzi jako osoba do innej osoby, w sposób pobudzający do odpowiedzi. Życie człowieka może być postrzegane jako odpowiedź na wezwanie Boże. Historia wiary jest dramatyczną historią Boga żyjącego i mówiącego do ludzi, zapraszającego ich do jedności ze sobą<sup>15</sup>.

Należy także zwrócić uwagę na cechy charakterystyczne dla okresu rozwoju młodzieńczego. Jedną z nich jest silne pragnienie przyjaźni. Młodzi w wieku dorastania nie chcą więcej czuć się dziećmi i jednym z elementów tej emancypacji jest szukanie uczucia poza kręgiem rodzinnym. Młodzi doświadczają potrzeby posiadania kogoś w ich wieku, komu mogliby powierzyć swoje sprawy, których dorosli – jak sądzą – nie są w stanie zrozumieć. Młodzi szukają przyjaciół, z którymi mieliby okazję ćwiczyć się w zdolnościach, możliwościach, które posiadają. Nie ma w tym nic z egoizmu, ale jest to przejaw prawa normalnego rozwoju; pragnąc dla siebie przyjaciela, osoby bliskiej, która pomogłaby im w trudnym okresie dorastania, jednocześnie dają się innym osobom. Temu szukaniu przyjaźni towarzyszy podziw dla bohaterów. Doświadczając słabości ludzkiej natury, szczególnie labilności woli, uczucia i niezdecydowania swego wieku młody człowiek szuka niecierpliwie przedmiotu podziwu. To może być słynny piłkarz, aktor, gwiazda filmowa czy muzyk jazzowy.

Powstaje pytanie, czy tej potrzebie młodych związanej z naturalnym ich rozwojem odpowiada charakter nauczania religijnego. Poddając krytyce katechezę sprzed odnowy kerygmatycznej zwraca się uwagę, że w podręcznikach nie przedstawia się wiary jako osobowej relacji z Jezusem Chrystusem. J. C o l o m b krytykuje francuski „*Katechizm narodowy*” za jego apersonalny charakter<sup>16</sup>. Nie liczy się on z mentalnością odbiorcy, z życiem rodziny, środowiskiem rówieśniczym, wspólnotą parafialną. S o m m e r v i l l e zaś podkreśla, że szczególnie apersonalnie jest w katechezie dla młodzieży traktowana nauka o sakramentach, które pojmowane są jedynie jako źródła łaski otrzymywanej przez tych, którzy godnie je przyjmują. W katechezie, zwłaszcza młodzieżowej, chodzi o ukazanie, że chrześcijaństwo ma na uwadze „kogoś”, a nie tylko „coś”, że

<sup>15</sup> Por. F. S o m m e r v i l l e, *Formation des adolescents à une religion personnelle*. Lumen vitae 18 (1963) 707–716.

<sup>16</sup> J. C o l o m b, *Le service de l'Évangile*, I, Paris 1968, s. 49.

objawienie to Bóg, który się objawia a nie tylko prawdy objawione przez Boga. Katecheci mają tendencję podkreślania elementów nieosobowych w religii. Dotyczy to np. nauczania o tajemnicy Wcielenia, gdzie najczęściej mówi się jedynie o unii hipostatycznej, o dwu naturach nierozdzielnie złączonych w jednej osobie. Nauczyciel religii chętniej mówi o elementach pojęciowych, abstrakcyjnych wiary; oczywiście, nie powinno się pomijać doktryny, ale nie powinno się zapominać, że za doktryną stoi Jezus Chrystus, Słowo, w które wierzymy, Prawodawca, któremu jesteśmy posłuszni przez miłość.

W katechezie młodzieży szczególnie ważne dla personalnego ujęcia jest przedstawienie Boga, Jezusa Chrystusa, sakramentów, Kościoła czy życia moralnego.

a. Przedstawienie Boga. Wiele katechizmów zaczyna naukę o Bogu od abstrakcyjnej definicji: Bóg jest najdoskonalszym duchem, który przewyższa wszystko. Definicji tej uczą się już małe dzieci, które jeszcze nie myślą pojęciowo. Potem mówi się o przymiotach Boga. Na poziomie katechezy młodzieżowej mówi się w ten sam sposób, ale bardziej już w kategoriach metafizycznych, ukazując szczególnie dowody na istnienie Boga. Mówi się w tej katechezie, na wzór teodycei o negatywnym poznaniu Boga. obrońcy tego systemu nauczania twierdzą, że takie rozumowe ukazanie podstaw wiary, dowody na istnienie Boga, dają młodzieży poczucie bezpieczeństwa we wierze, ponieważ młodzi czują, że wiara religijna usprawiedliwia się przez jakieś ważne racje. Podkreślają, że jest to ważne, ponieważ młodzi często spotykają się z sytuacjami, które mogłyby podkopać wiarę. Inni znów twierdzą, że młodzież w wieku pokwitania jest mało przygotowana do używania argumentów metafizycznych. obrońcy nauczania np. o pięciu drogach argumentują, że tego się uczy w seminariach duchownych i że jest to dobre ćwiczenie umysłu młodzieży. Na tego typu rozumowanie S o m m e r v i l l e odpowiada, że katecheza młodzieży szkół średnich to nie replika seminaryjnych studiów i nie można sprowadzać rozmowy o Bogu do czegoś w rodzaju gimnastyki umysłowej. Jego zdaniem walor takich ćwiczeń jest wątpliwy. Sądzi on, że tylko niektóre z tzw. dowodów na istnienie Boga można przytoczyć w katechezie młodzieży. Jego zdaniem argumenty z przypadkowości i porządku w świecie mogłyby być przydatne w katechezie młodzieży męskiej. Studium Boga filozofów jest potrzebne, a nawet konieczne, ponieważ zawsze będzie, potrzeba rozumowego przedstawiania wiary. Dowody rozumowe mogą wzmocnić wiarę, ale nie można oczekiwać, aby katecheza prowadzona na wzór wykładów z teodycei ożywiła wiarę osobową u młodzieży<sup>17</sup>

<sup>17</sup> F. Somerville, *dz. cyt.*, s. 707.

W każdej katechezie, a szczególnie tej skierowanej do młodzieży, jest pilna potrzeba powrotu do biblijnej idei Boga osobowego, objawiającego się w Starym Testamencie i w Jezusie Chrystusie. J. C o l o m b zauważa, że jednym z podstawowych braków katechezy dla młodzieży jest mały jej kontakt z Biblią. Ona to pokazuje, że Bóg objawia się przez słowa i czyny i ostatecznie najpełniej w Jezusie Chrystusie. Historia spotkań Boga z człowiekiem prowadzi do poznania Boga osobowego i w nauczaniu religijnym do wiary osobowej. I dlatego katechezę wieku dorastania i wieku młodzieńczego nazywa J. C o l o m b katechezą personalizacji. Dlatego nie wystarczy, jego zdaniem, w nauczaniu o Trójcy Świętej mówić o jedności natury i trzech osobach, ale należy nie bać się wejrzeć w życie wewnętrzne Trójcy. Uczniowie mogą poznać i ukochać osobę Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Stanie się to wtedy, gdy katecheza ukáže pełniej działanie osób boskich<sup>18</sup>.

b. Jezus Chrystus. Wymóg chrystocentryzmu katechezy, tak mocno akcentowany w odnowie kerygmatycznej katechezy nakazywał zwrócenie uwagi na sposób przekazu treści o Jezusie Chrystusie. Zdaniem S o m m e r v i l l e w katechezie młodzieży zbyt wielki kładzie się nacisk na terminologię teologiczną. To, co stanowi jądro Orędzia o Jezusie Chrystusie koncentruje się często jedynie na wyjaśnianiu takich terminów, jak: wykup, ekspiacja, zadośćuczynienie, przebłaganie. Niewątpliwie, bogata treść odkupienia zawiera wszystkie te pojęcia, ale nagromadzenie tych scholastycznych sformułowań prowadzi do nauczania apersonalnego. Aby zaprezentować ideę odkupienia bardziej osobowo należy – zdaniem S o m m e r v i l l e – wskazać je jako akty najwyższej miłości Boga do człowieka. Należy także wskazać, że to odkupienie jest dziś kontynuowane i każdy z młodych może w Chrystusie otrzymać pełnię życia i miłości. Innym niebezpieczeństwem jest ograniczenie katechezy o Jezusie Chrystusie do rozważań historycznych. Powstaje wtedy wrażenie, że życie i działanie Chrystusa skończyło się z chwilą wniebowstąpienia. Zadaniem katechezy jest sprawić, aby młodzi ludzie widzieli, że Jezus Chrystus jest nadal w swoim Kościele, szczególnie w Eucharystii i Słowie Bożym i że każdy człowiek może być z Nim w osobowym kontakcie. Dla młodych ważne jest to, aby katecheza otwierała ich na przyjaźń z Chrystusem. Jest to bowiem czas szczególnej wrażliwości na relacje osobowe<sup>19</sup>.

c. Kościół. C o l o m b zwraca uwagę, że temat Kościoła jest przedstawiony w katechezie młodzieży zbyt jednostronnie, w jego

<sup>18</sup> Por. J. C o l o m b, *Le service*, II, dz. cyt., s. 330–345.

<sup>19</sup> F. S o m m e r v i l l e, dz. cyt., s. 711–712.

wizji jurydycznej. C o l o m b proponuje podjęcie tematu Kościoła jako Słowa Boga. Bóg bowiem daje się nam w Kościele przez swoje Słowo. Jego Słowo objawia się w Kościele i ten aspekt dotąd zaniedbany w katechezie powinien być akcentowany<sup>20</sup>. S o m m e r - v i l l e zaś zwraca uwagę, że Kościół przedstawia się młodzieży jako społeczność świetnie zorganizowaną, o mocnym autorytecie, prawie bezosobową<sup>21</sup>. Słabość takiej prezentacji Kościoła nie tylko osłabia wiarę młodzieży, ale całkowicie pomniejsza zainteresowanie Kościołem. Personalizacja katechezy o Kościele będzie polegała, jego zdaniem, na ukazaniu Kościoła w relacji do Jezusa Chrystusa: Kościół przychodzi przez Chrystusa, żyje dzięki Niemu, jest nierozdzielnie z Chrystusem złączony i rozumiały tylko w łączności z Nim. Życie Chrystusa jest kontynuowane w życiu Kościoła.

Następnym elementem personalizacji katechezy o Kościele będzie ukazanie jego wspólnotowego charakteru. Pojawia się już idea Kościoła jako Ludu Bożego. Ta historiozobawcza i wspólnotowa wizja Kościoła obecna w niektórych publikacjach katechetycznych nie zdołała jeszcze przeniknąć do podręczników katechetycznych dla młodzieży. Ciekawy i oryginalny podręcznik dla młodzieży o Kościele autorstwa J. C o l o m b zatytułowany „*Au souffle de l'Esprit*” – *Pod tchnieniem Ducha*<sup>22</sup> nie daje takiej pełnej wizji Kościoła, ale przekazuje już bardziej personalistyczny jego obraz ukazując Kościół jako wspólnotę bliską młodzieży. Personalizację katechezy o Kościele widziano w tym czasie szczególnie przez nauczanie historii Kościoła ukazywanej w oparciu o wybitne postaci, zwłaszcza bohaterów wiary, świętych i błogosławionych Kościoła<sup>23</sup>.

d. Łaska i sakramenty. Jak to już wyżej wskazaliśmy, szczególnej odnowy domagano się w nauczaniu o łasce. Łaska była przedstawiana jako nadprzyrodzona jakość nieustannie obecna w duszy jako źródło nadprzyrodzonej aktywności. Ten sposób przekazu o łasce jest daleki od sposobu nauczania Jezusa Chrystusa, który mówił: „*Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać*” (J, 14,23). Katecheza o łasce winna skupić się na osobowej prezentacji tego daru. Sommerville daje przykład takiej prezentacji: „*W ich nieskończonej miłości, trzy osoby Trójcy Świętej zdecydowały się wprowadzić inne osoby w bieg ich życia, którym jest miłość. Przez łaskę*

<sup>20</sup> Por. J. C o l o m b, *Le service*, I, dz. cyt., s. 69–76.

<sup>21</sup> F S o m m e r v i l l e, dz. cyt., s. 712–713.

<sup>22</sup> J. C o l o m b, *Au souffle de l'Esprit*. I – *Dans l'Église du Christ*, II – *Histoire de l'Église*, Paris 1957.

<sup>23</sup> Por. V. A y e l, *Comment développer le sens de l'Église chez l'adolescent*, *Lumen vitae*, 8 (1953) 429–461.

uświęcającą, my ludzie, wchodzimy w życie wspólnotowe Trójcy Świętej i ustala się osobowa relacja między każdym z nas a trzema osobami Trójcy Świętej; stajemy się synami adoptowanymi Ojca, braćmi i siostrami Chrystusa, świątynią Ducha Świętego" Podobnie będzie z katechezą o sakramentach św. Jeśli skoncentruje się zbyt na definicji, materii i formie, istnieje obawa, że na boku pozostaną ważne aspekty i prawdy, a zwłaszcza ta, że są to akty samego Chrystusa, który dziś spotyka się z człowiekiem, tak jak kiedyś spotkał się z człowiekiem niewidomym w drodze do Jerycha<sup>24</sup>.

e. Życie moralne. Zdaniem S o m m e r v i l l e katecheza moralna mniej uległa depersonalizacji. Tym, co najbardziej jej zaszkodziło, to był negatywizm moralny, skłonność do mówienia przede wszystkim o grzechu. Proponuje on bardziej pozytywne nauczanie moralne i oparcie katechezy moralnej skierowanej do młodzieży na idei naśladowania Chrystusa. Nie chodzi w takiej katechezie jedynie o wywołanie podziwu dla postawy Jezusa Chrystusa, ale o przyłączenie do Niego, o osobową relację do Chrystusa. Moralność chrześcijańska będzie więc osobową odpowiedzialnością i posuszeństwem wobec boskiego „Ty” i odpowiedzią na wezwanie<sup>25</sup>.

Problematyka personalizacji nauczania religijnego młodych wynikała z charakteru katechezy kerygmatycznej, która bardzo silnie akcentowała osobową odpowiedź na Boże wezwanie skierowane do młodych na katechezie. W publikacjach na temat katechizacji młodzieży zaczynają pojawiać się nowe akcenty odwołujące się do studium nad mentalnością współczesnej młodzieży.

### 3. Problem mentalności katechizowanej młodzieży

W początkach lat sześćdziesiątych zauważono, że nie wystarczy podać treści katechezy jako radosnej nowiny. Ze konieczne staje się studium nad rozwojem religijnym młodych. I gdy ono doszło do głosu zauważono, że problemu katechezy młodzieży nie można zamykać w obrębie przemian treści tej katechezy czy nawet reguł rządzących rozwojem psychofizycznym młodych<sup>26</sup>. Zauważono, że na postawę młodych coraz wyraźniej zaczynają wpływać czynniki środowiskowe. Zwrócono uwagę, że pod wpływem czynników środowiskowych ukształtował się typ człowieka o nowej mentalności.

W publikacjach katechetycznych lat sześćdziesiątych coraz częściej pojawia się problem mentalności katechizowanych. Czasopismo

<sup>24</sup> F. Sommerville, dz. cyt., s. 713–715.

<sup>25</sup> Tamże, s. 715–716.

<sup>26</sup> Por. J. Charytański, *Kryzysy religijne katolickiej młodzieży*, Kat 8 (1964) 52–57.

„*Catéchèse*” cały siódmy zeszyt 1962 roku poświęciło studium nad mentalnością i konsekwencjami katechetycznymi wynikającymi z przemian w mentalności młodzieży. Zagadnieniu temu poświęcono także w 1962 roku spotkanie katechetów francuskich, tzw. Dni katechetyczne. W latach wcześniejszych Dni te były poświęcone problematyce związanej z katechezą kerygmatyczną. Zwrócenie uwagi na człowieka jako odbiorcę katechezy nie oznaczało, jak to słusznie zauważył ks. Jan Charytanski, powrotu do zagadnień czysto dydaktycznych w refleksji katechetycznej. Przesunięcie punktu zainteresowań katechetów w stronę psychologii społecznej było znakiem, że dostrzeżono ten ważny problem katechetyczny<sup>27</sup>.

Jednocześnie J. Colomb oskarża katechezę o brak znajomości mentalności współczesnej młodzieży. Jego zdaniem język katechezy jest daleki od problemów, którymi żyje młodzież; nie zawsze jest to język naszej kultury i naszego czasu<sup>28</sup>.

Niektórzy z autorów próbują poddać analizie samo pojęcie mentalności i wskazać na podstawowe jej typy<sup>29</sup>. J. Colomb zauważa, że brak jest precyzyjnego ujęcia mentalności. Ona nie zasadza się na poznaniu czy działaniu. Ma raczej związek z duchowością; jest sposobem bycia ducha, który wpływa na myśli, czyny, emocje człowieka. Mentalność można by określić za Colombem jako pewien obraz, jaki człowiek stwarza sobie w kontakcie ze światem i innymi ludźmi. Obraz ten świadomie i nieświadomie wpływa na myślenie, uczucia i działanie. Mentalność rodzi się na bazie dwu źródeł: życia społecznego i indywidualnego rozwoju człowieka. Colomb sądzi, że z pojęciem mentalności zbieżne jest pojęcie osobowości podstawowej czy fundamentalnej – *personalité de base*. Mówi on o różnych rodzajach mentalności: inna będzie mentalność człowieka, w którego sposobie bycia przeważa czynnik rozumowy, inna u tego, który raczej kieruje się uczuciem. Inna u tych, których nazywa się intrawertykami, inna u tych, których cechuje skłonność do ujawniania swoich przeżyć. Można mówić o rodzajach mentalności w zależności od wieku i rozwoju człowieka, od jego zawodu, wiary czy niewiary, statusu społecznego, stosunku do życia. Można także mówić o mentalności różnych grup społecznych. W zależności od uwarunkowań cywilizacyjnych mówi się o mentalności nowoczesnej, wschodniej czy zachodniej, prymitywnej czy cywilizowanej. Zdarza się, że te różne mentalności przecinają się w tej samej osobie.

Marcel van Caster w swoim studium nad mentalnością i jej znaczeniem dla katechezy mówi o dwu jej typach: mentalności

<sup>27</sup> Tenże, *Mentalność współczesna a katecheza*, Kat 6 (1962) 272–277.

<sup>28</sup> J. Colomb, *Plaie ouverte au flanc de l'Église*, Lyon 1954, s. 85.

<sup>29</sup> Por. tenże, *Le service*, II, dz. cyt., s. 457.

refleksyjnej i mentalności praktycznej. Ta pierwsza kładzie większy nacisk na refleksję, a druga na realizację praktyczną. I gdy ta pierwsza będzie kierować się w stronę ukazania człowiekowi celu ostatecznego jego życia, druga położy nacisk na realizację celów bezpośrednich. Gdy pierwsza da priorytet dla tego co najdoskonalsze, druga dla tego, co najpilniejsze. W realizacji katechetycznej ta pierwsza położy nacisk na ukazanie daru Boga, który przekracza oczekiwania człowieka, na potrzebę nawrócenia i zbawienia przychodzącego od Boga, druga na wysiłek człowieka. Jedna i druga opcja ma swoje pozytywy, ale i braki. Byłoby błędem, gdyby którąś z tych opcji uczynić jedyną i wyłączną, gdyby np. nauczanie o Królestwie Bożym nie uwzględniało współpracy człowieka. Marcel van Caster mówi o trzecim rodzaju mentalności, która charakteryzuje się troską o syntezę elementów ważnych, akcentowanych w tych dwu, wyżej zarysowanych rodzajach mentalności. Nazywa ją mentalnością dialektyczną. Nie chodzi mu przy tym o jakąś mieszaninę tych pozycji czy elementów wyżej prezentowanych mentalności, ale chodzi o to, jak one się uzupełniają, integrują w różnych elementach<sup>30</sup>

Refleksja nad mentalnością współczesnego człowieka ma dostarczyć materiału dla tych, którzy katechizują, a jeszcze bardziej dla tych, którzy w oparciu o dane psychologii społecznej chcą wypracować właściwe programy katechezy młodzieżowej. Na wspomnianych wyżej Dniach katechetycznych w Paryżu wskazano na cztery specyficzne cechy mentalności współczesnego człowieka ważne dla refleksji katechetycznej, szczególnie w katechizacji młodzieży. Najpierw na poczucie potrzeby bezpieczeństwa. Młody człowiek pragnie być pewnym stałości tego wszystkiego, co wytycza jego czynności na co dzień i jego marzenia na przyszłość. Tymczasem właśnie katechizacja może zachwiać tym właśnie poczuciem, gdy nie liczy się z nastawieniem katechizowanego, z jego ocenami czy pojęciami moralnymi. Na drugie miejsce wysuwa się potrzeba radości i poczucia rozwoju. Człowiek współczesny świadomie pragnie zaspokojenia swych przyjemności, korzystania ze wszystkich wygod i radości, które przynosi mu współczesna cywilizacja. Odwraca się od jakiegokolwiek wyrzeczenia się. Tymczasem katechizacja stawia wymagania, ustawia odrębną hierarchię wartości, domaga się wyrzeczenia dóbr materialnych dla wartości duchowych. Trzecia cecha mentalności została nazwana „uznaniem ze strony grupy” Mamy tu do czynienia z jednej strony z prawdziwym absolutyzmem wymagań grupy społecznej, a z drugiej z poddaniem się jednostki tym

<sup>30</sup> Por. *Mentalité et catéchèse*, Lumen vitae 22 (1967) 411–425.

wymaganiom. Jednostka odtrącona w jakikolwiek sposób przez grupę, przeżywa zachwianie poczucia bezpieczeństwa. Samotność społeczna budzi w człowieku lęk, niepewność i dlatego człowiek liczy na uznanie grupy, pragnie go. I ostatnia cecha tej mentalności: na pierwsze miejsce wysuwa się to co ludzkie, człowiecze. Mówi się o prawach człowieka: politycznych, społecznych. Sam siebie człowiek postrzega jako naczelny cel, a nawet źródło prawa. Należy mu się wolność, równość, ma prawo do życia, pracy, zdrowia, wykształcenia, radości. Religia może się tu jawić jako stojąca w opozycji do wielu tych pragnień.

Mentalność może wywierać na myślenie wpływ zarówno pozytywny jak i negatywny. Może ona także podlegać zmianom. Ona warunkuje przyjęcie Słowa Bożego: może do niego przygotować, a może się przeciwstawić Słowu. Zwłaszcza, gdy wiara jest postrzegana jako godząca w poczucie bezpieczeństwa, potrzebę radości i pełni widzianej po ludzku, gdy zdaje się odbierać człowiekowi uznanie społeczne, gdy przewraca uznaną hierarchię wartości. Obok jednak mentalności zdecydowanie opozycyjnych do światopoglądu chrześcijańskiego istnieją również mentalności sprzyjające wartościom chrześcijańskim<sup>31</sup>.

Aby Słowo Boże mogło dotrzeć do człowieka, należy poznać, a następnie uszanować jego mentalność. Wiąże się to z potrzebą uszanowania wartości, którymi on żyje. Otwarcie się na drugiego człowieka powinno, zdaniem J. C o l o m b<sup>32</sup>, łączyć się z otwarciem na autentyczne wartości, jakie chrześcijanin może odkryć u innych ludzi. Bez tego niemożliwy jest dialog między ludźmi.

Zadaniem katechezy jest rozwijać kontakt między Słowem Bożym takim, jakie było powiedziane w przeszłości, w czasach Jezusa i aktualną sytuacją człowieka. Skoro przez mentalność możemy rozumieć – jak to podkreśla v a n C a s t e r – aksjologiczną zawartość myślenia i postawy, to katecheza powinna zawsze rozwijać mentalność ewangeliczną, tzn. taki porządek, jaki głosił i prezentował Jezus Chrystus. Nie da się więc zamknąć katechezy do modelu którejś z wymienionych mentalności, ale katecheza powinna uwzględniać elementy każdej z nich, uznając jednak, że dla katechezy najbardziej właściwy jest taki rodzaj mentalności, który otwiera człowieka na nadprzyrodzoność, ułatwia przyjęcie Słowa Bożego<sup>33</sup>.

Przez mentalność rozumie się czasami pewien kontekst myślenia, według którego widzi się człowieka, jego życie, odniesienie do Boga. W katechezie młodzieży jest ważne, aby ukazać realizację wartości

<sup>31</sup> J. Charytański, *Mentalność*, dz. cyt., s. 275.

<sup>32</sup> J. Colomb, *Le service*, II, dz. cyt., s. 477.

<sup>33</sup> M. van Caster, dz. cyt., s. 422.

jako współdziałanie człowieka z Bogiem, jako działanie łączne. Będzie to właściwy sposób interpretacji Ewangelii, gdy ukazując kontekst przepowiadania Jezusa, wskaże się na kontekst, w którym żyje człowiek dziś i ukaże się, jak Ewangelia pomaga dziś go odczytać. Katecheza młodzieży dawać więc będzie dwa rodzaje interpretacji: interpretację Ewangelii we własnym jej kontekście i interpretację aktualnej sytuacji ujętej w swoim własnym kontekście i oświetlonej przez istotną treść Ewangelii. Dokonuje się w ten sposób swoista reinterpretacja Ewangelii. Aby mogła być dokonana z wystarczającą gwarancją poprawności i ortodoksji należy – jak zaznacza v a n C a s t e r – mieć ciągle na uwadze stosunek jaki istnieje między istotną treścią Ewangelii, jej kontekstem a kontekstem aktualnym, w którym jest ona odczytywana. Inaczej trudno będzie pokonać przeszkody w odczytaniu Ewangelii, czy też przełamać postawę odrzucenia posłannictwa Chrystusa.

Pewną przeszkodą w przekazie może być nie tylko mentalność katechizowanych, ale także mentalność katechety. Nie zawsze jest to mentalność ewangeliczna. Słowo Boże może być tak wymieszane z jego mentalnością, że straci ono swoją oryginalność. J. C o l o m b mówił o przeszkodach ze strony katechety, które osłabiają moc przekazu. Taką przeszkodą może być ignorancja, brak potrzebnej wiedzy religijnej, np. co do problemów stworzenia świata czy człowieka, grzechu pierworodnego, odkupienia, obecności Jezusa w Eucharystii. Tu potrzebna będzie wiedza uaktualniona współczesnymi poglądami i nauką Kościoła. Braki w tym zakresie mogą zaważyć na kulturze religijnej katechety i odbiorców.

C o l o m b podkreśla, że następnym ważnym wymogiem mentalności katechety będzie umiejętność zachowania równowagi między wartościami boskimi i ludzkimi w katechezie. Niektórzy z katechetów mają tendencję nadmiernego akcentowania transcendencji Boga i jego wymagań względem człowieka z pomniejszeniem zagadnienia ludzkiego życia, inni idą znów zbyt daleko w kierunku uwzględniania jedynie potrzeb ludzkich, zapominając o potrzebie głoszenia nawrócenia, pokuty, krzyża. Potrzebna jest tu równowaga tak, aby zachować zasadę wierności Bogu u człowiekowi<sup>34</sup>.

W swoim podręczniku katechetycznym C o l o m b zwraca uwagę na znaczenie właściwego obrazu Kościoła, jakim katecheta żyje i jaki przekazuje<sup>35</sup>. Chodzi tu o równowagę między elementami zewnętrznymi i wewnętrznymi wizji i działalności Kościoła. W tym szczególnie

<sup>34</sup> J. C o l o m b, *De quelques conditions doctrinales et spirituelles pour l'annonce de Jésus-Christ à l'homme d'aujourd'hui*, *Vérité et Vie* 20 (1968) z. 577, s. 1-20.

<sup>35</sup> T e n z e, *Le service*, II, dz. cyt., s. 490.

mentalność katechety będzie naznaczona wpływem środowiska, z którego pochodzi lub w którym dojrzewa. Z faktu, że pełni on w Kościele oficjalną rolę, może nabyć niebezpiecznej mentalności: poczucie godności w Kościele, przemawiania w imieniu Boga. Przekonanie, że przekazuje Słowo Boże, może w nim osłabić sens kenozę Boga w Słowie; istnieje ryzyko, że katecheta będzie bardziej wymagający niż sam Bóg, będzie mniej miał szacunku i cierpliwości dla człowieka niż Bóg.

#### 4. Przemiany młodych pod wpływem nowoczesnej mentalności.

Nowoczesna mentalność zmienia zainteresowania młodych. H. Holstein referując wyniki ankiety dotyczącej zainteresowań młodzieży francuskiej zwraca uwagę, że dążenia współczesnej mu młodzieży coraz częściej dotyczą głównie egzystencji materialnej. Idealem młodych staje się powodzenie zawodowe i materialne, życie łatwe i bez trosk. Na dalszy plan schodzą wartości duchowe<sup>36</sup>.

Jednym z istotnych przemian nowoczesnej mentalności, zwłaszcza młodzieży jest wpływ nowoczesnych środków przekazu, a zwłaszcza wpływ cywilizacji obrazu. Nowoczesne media kształtują nowego człowieka: jego myślenie, uczucia, przeżycia, mentalność i postawy życiowe. Szczególną siłę oddziaływania na młodych ma obraz. Determinuje on do tego stopnia, że utrudnia, a niekiedy wręcz uniemożliwia swobodne i krytyczne myślenie. Literatura katechetyczna lat sześćdziesiątych zwróciła uwagę na to zjawisko. Najpierw starano się przeanalizować przemiany, które zaszły w mentalności młodzieży pod wpływem obrazu. Fascynacja obrazem, nowoczesnymi technikami obrazu sprawiła, że młodzież mniej czyta a więcej ogląda obrazy, które dążą do zastąpienia tradycyjnej lektury. Lata sześćdziesiąte przyniosły ogromne powodzenie książkom obrazkowym, komiksom. Tego typu przemiany w mentalności młodych dyktują nowy model podręczników szkolnych, które są obficie ilustrowane. Rozumowanie logiczne ustępuje kontrastowi dwóch po sobie następujących obrazów. Obraz dokonuje konkretyzacji słowa, a rozbudzenie rozumu młodych dokonuje się bardziej obrazami niż słowami. Na tej płaszczyźnie dochodzi często do konfliktu między pokoleniem młodzieży a starszymi, których mentalność jest ciągle jeszcze sylogistyczna<sup>37</sup>.

Holstein zwraca uwagę, że ta nowa mentalność uwarunkowana obecnością obrazu ma ogromny wpływ na kształtowanie się postaw młodzieży. Istnieje zjawisko utożsamiania się młodych

<sup>36</sup> Por. H. Holstein, *Catéchèse de l'adolescence*, Paris, s. 7-14.

<sup>37</sup> J. Audinet, *Catéchèse de l'adolescence*, Paris 1965, s. 24.

z obrazem, z bohaterami filmowymi, z postawami moralnymi, które oni prezentują<sup>38</sup>.

Obok obrazu przemożny wpływ na mentalność młodzieży wywiera cywilizacja techniczna. Młodzież lat sześćdziesiątych jest dziedzicem długiej już tradycji myślenia matematyczno – przyrodniczego. Zdobyte tego spojrzenia na świat narzucają oczywisty wniosek o jego jedyności i wyłączności. Ciągły kontakt z materią, nacisk na konkretną specjalizację, kierują ku temu, co bezpośrednio i namacalnie skuteczne. Dla wielu młodych zasadniczym kryterium wartościowania staje się produkcja i jej wydajność. Cały wysiłek kieruje się więc ku zdobyciu specjalizacji, a przez nią ku lepszemu zarobkowi. Wartości wyższe schodzą na dalszy plan, a rozwój osobowości staje się w ten sposób jednostronny i niepełny. Idzie prawie wyłącznie w kierunku przygotowania do należytego funkcjonowania w mniej lub więcej zorganizowanej machinie ekonomicznej<sup>39</sup>.

Świat cywilizacji technicznej, świat pozorów, rosnąca anonimowość życia obok skutków dających się zauważyć w mentalności młodzieży, wywiera wpływ także na kształt współczesnej rodziny. Rodzina, która w swej tradycyjnej formie była wspólnotą produkującą środki do życia, staje się wspólnotą konsumpcji. Jest w stadium zmącenia swego oblicza. Zmiany modelu rodziny, coraz większa anonimowość kontaktów zwiększają przepaść między pokoleniami i prowadzą do zaostrenia się normalnego przecież konfliktu pokoleń. J. Charytański podkreślał, że obserwuje się u młodzieży narastające poczucie osamotnienia, lęku przed niewiadomym, przed katastrofą kosmiczną, wreszcie bunt i ucieczkę we własny świat, najczęściej świat filmu, muzyki czy grupy, nieraz przestępczej<sup>40</sup>.

Ta nowa mentalność młodych stwarza określone trudności wychowawcze. Mnożą się środowiska młodzieży, której nie pociąga zupełnie praca nad swoim charakterem. Pedagogowie tego czasu to zjawisko bankructwa dążeń wychowawczych wobec współczesnej młodzieży tłumaczą niekiedy tzw. reakcją dysforyczną, polegającą na stałym niezadowoleniu ze wszystkiego<sup>41</sup>. Żadne motywy, ideały, jak miłość ojczyzny, religia czy polityka nie mogą przemówić do wyobraźni młodzieży i stać się jej życiowym celem. Z drugiej strony mówi się, że młodzież szuka autentyzmu. Ceni takich pisarzy jak Camus, Marlaux, Sartre, J. Green, Cesbron.

<sup>38</sup> H. Holstein, *dz. cyt.*, s. 12.

<sup>39</sup> H. Pągiewski, *Mentalność techniczna a katecheza*, *Kat* 10 (1966) 30–33.

<sup>40</sup> J. Charytański, *Kryzysy religijne*, s. 56.

<sup>41</sup> Por. S. Kunowski, *Psychoterapeutyczne znaczenie kształcenia charakteru u młodzieży*, *Roczniki Filozoficzne KUL* 14 (1966) z. 4, s. 29–47.

ponieważ piszą oni bezpośrednio i szczerze<sup>42</sup>. S. Kunowski podkreślał, że to pragnienie autentyczności u młodych dotyczy zarówno sfery intelektualnej jak i etycznej. Autentyczność intelektualna miałaby polegać na unikaniu uogólnień, na trzymaniu się przy określonym wycinku rzeczywistości. Autentyzm etyczny to pogarda dla wielkości moralnej i misji nawracania bliźnich, a nacisk na szacunek dla niedoskonałości zwykłego człowieka<sup>43</sup>.

R. G u e l l y zauważa, że młodzież końca lat pięćdziesiątych i lat sześćdziesiątych kształtowana przez techniczną wizję życia, ulegająca cywilizacji obrazu, charakteryzuje się jednocześnie bardziej uniwersalistycznym myśleniem i uniwersalistyczną wizją życia. Możliwości, jakie dają środki nowoczesne komunikacji, rodzą nieznaną dotąd szansę spotkania się, wspólnego szukania<sup>44</sup>.

### 5. Wpływ nowej mentalności na wiarę młodzieży

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wiele się pisze na temat przemian w religijności i postawach młodzieży. V e r m e r s c h mówi o tzw. „brutalnej wymowie cyfr” wskazujących na postępujący proces dechrystianizacji wśród młodzieży<sup>45</sup>. Zauważa się, że szczególnie niekorzystne zmiany zachodzą w stosunku młodych do Kościoła. Wielu młodych nie ufa Kościołowi, widzi w nim coś w rodzaju żandarmerii duchowej<sup>46</sup>. Ci sami młodzi, którzy określają siebie jako niewierzący, potrafią bardziej niż dorośli dostrzec w Ewangelii takie wartości jak szlachetność, samozaparcie, otwarcie się na drugich. Jak to wyżej wskazaliśmy, nowoczesna mentalność kieruje młodych ku konkretnemu. Świat myśli i pojęć, którymi młodzież operuje jest bardzo konkretny. „Nikt nie pasjonuje się angelologią, bo wszystkich interesuje raczej antropologia” – pisał R. G u e l l y<sup>47</sup>.

Już wtedy pisano o postawie selektywnego traktowania prawd wiary. Nie znajdowały uznania takie tradycyjne pojęcia, jak honor, obowiązek, ofiara. Znikają one ze słownika młodzieży tego czasu<sup>48</sup>. Tego typu przemiany w religijności i postawach wiary młodych są stymulowane w dużym stopniu przez cywilizację wygody, użycia i łatwizny.

<sup>42</sup> H. van Lier, *Młodzież współczesna i jej wychowawcy*. Tygodnik Powszechny nr 9 (1958).

<sup>43</sup> S. Kunowski, *Proces emancypacji młodzieży współczesnej*, Znak 84 (1961) 771.

<sup>44</sup> R. Guelly, dz. cyt., s. 702-703.

<sup>45</sup> A. Vermeersch, *Faits d'actualité et catéchèse des pré-adolescents*, w: *Catéchèse mission d'Église*, Paris 1960, s. 137-146.

<sup>46</sup> Por. P. Babin, *Avec nos adolescents*, Lyon 1964.

<sup>47</sup> R. Guelly, dz. cyt., s. 700.

<sup>48</sup> Por. J. Christin, *Les adolescents*, Paris 1962.

Inaczej jest także przeżywany kryzys wiary związany z okresem dorastania. Kryzys taki jest zjawiskiem normalnym, a nawet pożądanym dla prawidłowego rozwoju, okres bowiem dorastania, to okres szukania własnej tożsamości. Młodzież skłonna jest wypróbować postawy nie tylko głęboko wierzącego człowieka, ale i ateisty, sceptyka. H. Holstein wskazuje, że prowadzi to często do sinusoidalnego praktykowania w zakresie życia sakramentalnego<sup>49</sup>. Środowisko rodzinne, jeśli jest środowiskiem ludzi wierzących i praktykujących może być pomocne młodemu w pokonaniu kryzysu we wierze. W klimacie jednak obojętności, a nawet walki z tym, co religijne, może ono stwarzać dodatkowe trudności w pokonaniu kryzysu wiary. Wiara wydaje się młodemu wtedy szczególnie alienująca. Młodzi spostrzegają, że ze swoją postawą wiary są w zdecydowanej mniejszości. Łatwo przecież zauważyć, że w grupie społecznej nie są przestrzegane zasady chrześcijańskiej moralności. Ma wtedy często miejsce zjawisko zachwiania poczucia bezpieczeństwa we wierze i często przychodzi wtedy pokusa niewiary. Jest to tym łatwiejsze, gdy spory procent rówieśników nie uczestniczy w katechizacji. Wielu młodych przyjmuje model życia dorosłych, odkrywając, że dla wielu liczących się współczesnych ważniejsza jest technika, postęp, pieniądze, sława, kariera. Wybierając te wartości wielu młodych zrywa z wiarą religijną. Jest to tym łatwiejsze, im słabsze są więzy łączące z Kościołem i im słabsze jest świadectwo chrześcijan tego środowiska.

P. Babin mówi o trzech sposobach przeżywania kryzysu wiary:<sup>50</sup>

a. Typy bardziej podatne na wpływ środowiska, przeżywające mocniej napór biologicznego dojrzewania, o inteligencji bardziej refleksyjnej i temperamencie bardziej introwertyjnym, przeżywają kryzys bardzo gwałtownie, po czym albo całkowicie odpadają od wiary, albo wchodzi w prawdziwe życie religijne. W tym okresie wyboru Jezusa Chrystusa jako zasady życia, pragnienie szczęścia wydaje się o wiele ważniejsze psychologicznie od pragnienia prawdy. Pragnienie szczęścia, wygrania swego życia, skończenia z wewnętrznym lękiem i niepewnością stanowią główne motywy wiary młodych. Co prawda nie można tu mówić o jakimś psychologicznym, czy tym bardziej metafizycznym rozróżnieniu tych dwu elementów w akcie wiary młodego człowieka. Młody człowiek, jego zdaniem, nie zastanawia się nad poszczególnymi prawdami wiary. Traktuje je raczej całościowo. Nawrócenie, w sensie powrotu do Boga, pociąga za sobą nowe widzenie świata, nową decyzję moralną, krystalizującą się w wyborze zawodu, zawarciu odpowiedniego małżeństwa itp.

<sup>49</sup> H. Holstein, *dz. cyt.*, s. 2.

<sup>50</sup> P. Babin, *Les jeunes et la foi*, s. 58-73.

b. Większość ludzi przeżywa kryzys religijny mniej widocznie. Słaba u nich witalność, przewaga w ich życiu elementów religii naturalnej, środowisko tradycyjnie chrześcijańskie, brak innych wpływów łagodzi proces kryzysu. U takich ludzi na pierwsze w życiu religijnym wysuwa się zaangażowanie w konkretne formy życia kościelnego, lub też przeciwnie: w działalności obcej Kościołowi. One to dopiero w konsekwencji pociągają za sobą zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec religii. Przyjmujących wiarę cechuje przywiązanie do pewnych praktyk, form zewnętrznych, struktur, osób. Głównym przejawem jest brak wyraźnej refleksji i całej intelektualnej strony aktu wiary: krytyka Kościoła, zwłaszcza duchownych, pójście spontaniczne i nienamysłowe za swym środowiskiem, o ile jest to środowisko obce wierze.

c. U trzeciej wreszcie grupy moment kryzysu jest bardzo opóźniony. Przedstawiciele tej grupy zaangażowali się w życie bez należytej refleksji i dojrzałości psychicznej. Oczywiście, przy tam zaangażowaniu (zawód, małżeństwo) Bóg zupełnie nie był brany w rachubę; religia była elementem drugorzędym i często zupełnie niedostrzeganym i dlatego ani przyjętym, ani odrzucanym. Dopiero przegrana życiowa, np. nieudane małżeństwo, zawód w karierze itp. stawiają problem religijny w całej ostrości. Odpowiedzią może być bunt przeciw życiu i przeciw Bogu, zaprzeczenie istniejącej sytuacji poprzez ucieczkę w pijaństwo, narkotyki lub wreszcie przyjęcie i przeżycie świadome powstałej sytuacji, i wtedy przychodzi powrót do prawdziwego życia religijnego.

## 6. Wnioski dla katechezy

Jak to już wskazaliśmy wyżej, normalny i oczyszczający kryzys religijny młodych, pod wpływem nowoczesnej mentalności i szerzącej się dechrystianizacji zaczął przybierać formy dość radykalnego zrywania z Bogiem, z Kościołem. Mimo odnowy treści w łonie katechezy kerygmatycznej i oparcia jej o Pismo św., o liturgię Kościoła, kryzys przeżywała szczególnie katecheza młodzieży. Nie był to kryzys treści tej katechezy, ale kryzys odbiorcy i kryzys języka przekazu katechetycznego. Studia nad mentalnością młodzieży przekonują, że postępuje proces lacyzacji życia, że obserwuje się wyobcowanie życia codziennego z motywacji religijnej i religii z problematyki życia codziennego.

Katecheza przekazująca Orędzie zbawienia musi więc jednocześnie ujmować konkretne życie, wyjść bardziej ku młodzieży. W literaturze na temat katechizacji młodzieży zaczynają się w latach sześćdziesiątych pojawiać nowe akcenty. Nie rezygnuje się z historiozbowczego

przedstawienia treści katechezy, ale podkreśla się, że należy w przekazie treści wychodzić od rzeczywistości ludzkich. P. B a b i n wskazuje, że katecheta powinien tu naśladować Jezusa Chrystusa, który nie bał się rozpoczynać rozmowy z człowiekiem o pytania o jego ludzką kondycję<sup>51</sup>. Wchodził w ludzkie sytuacje, choćby były tak dwuznaczne jak owej samarytanki spotkanej przy studni Jakubowej czy Zacheusza, czy wreszcie grzesznej Magdaleny. B a b i n pisał, że Jezus nie bał się całej swojej katechezy zanurzyć w tej ludzkiej dwuznaczności. Sam w sobie ani w swej nauce nie był nigdy dwuznaczny, ale nie bał się wychodzić od ludzkich rzeczywistości naznaczonych przez grzech i przeżywanych przez grzesznych ludzi. On głosił Dobrą Nowinę wychodząc od tych ludzkich słabości, ale jednocześnie przez swoje istnienie, obecność, przez swoje słowo uwalniał i oczyszczał tę ludzką dwuznaczność; te rzeczywistości stają się w Nim i przez Niego rzeczywistościami, w których może się rozwijać moc zbawienia, objawienie Dobrej Nowiny. Taką pedagogię nazywa B a b i n pedagogią Królestwa Bożego. Jego zdaniem jest to uprzywilejowana pedagogia dla naszych czasów, a szczególnie dla katechezy młodzieżowej. Wiek młodzieńczy to wiek upojenia wolnością, pragnieniem tworzenia, wiary w postęp. Pod wpływem mentalności technicznej i scientystycznej nowemu przemyśleniu podlegają wszystkie wartości. Młodzi często odrzucają obraz Boga, religię, model życia proponowany przez pokolenie dorosłych, ale jeszcze nie wiedzą dokąd mają sami iść. Już odrzucili świat dzieciństwa, ponieważ to świat i wizja życia narzucona im przez rodziców. Otwiera się przed nimi świat dorosłych: świat nowy, fascynujący i niepokojący jednocześnie. Nie mogą w tym świecie wejść w chrześcijaństwo inaczej jak tylko przez wiarę osobową, w wiarę w wartości, które im kiedyś wpoili rodzice. Babin sądzi słusznie, że w katechezie młodzieży nie chodzi o to, aby wymazać formację dzieciństwa, ale o takie podanie Orędzia Ewangelii, aby to było mówienie do współczesnego człowieka, który żyje tendencjami odwiecznymi, ale czyni wysiłki ku nowemu. Jeśli katecheza nie pomoże młodemu, wejdą oni w świat pogański i staną się niewolnikami rzeczy ziemskich<sup>52</sup>.

R. G u e l l y podkreśla, że chrześcijaństwo, które ma być prezentowane w katechezie młodzieży powinno się charakteryzować uniwersalizmem, otwartością na problemy, którymi żyje współczesny świat. Podkreśla on, że mentalność młodych charakteryzuje się pewnym realizmem, że sposób myślenia młodych jest bardzo konkretny. Katecheza powinna charakteryzować się powrotem do kon-

<sup>51</sup> P. B a b i n, *Options pour une éducation de la foi des jeunes*, Lyon 1965, s. 23-24.

<sup>52</sup> *Tamże*, s. 26-27.

kretu. To nie przeszkadza, aby katecheza dała np. nową, ale bardzo konkretną wizję Kościoła jako wspólnoty, a nie tylko instytucji domagającej się posłuszeństwa. U tego samego autora znajdziemy wskazanie, że katecheza powinna otwierać młodych na wartości takie, jak np. ludzki postęp. Autorowi temu chodzi o to, aby młodzież wiedziała, że chrześcijaństwo, będąc czymś różnym od kierunku zwanego humanizmem, nie odżegnuje się od ludzkiego postępu, ale przeciwnie wychowuje człowieka do angażowania się w rozwój ludzkiej kultury. Wskazuje także wagę spotkań młodych katechizowanych z przedstawicielami innych religii, czy wyznań. Jego zdaniem, młodym obcy jest tryumfalizm, są oni coraz bardziej gotowi do braterskiej wymiany z inaczej myślącymi i inaczej wierzącymi.

W literaturze katechetycznej bezpośrednio po II Soborze Watykańskim pojawiają się więc coraz częściej akcenty nakierowujące katechezę nie tylko na odnowę treści, bo to już dokonało się, ale na problemy ludzkie, którymi żyją odbiorcy katechezy. Te antropologiczne akcenty, tak wyraźnie obecne w dyskusji soborowej, zaczynały być wtedy przenoszone na grunt refleksji katechetycznej<sup>53</sup>.

Zdaniem Bruno Drehera w epoce tak istotnych przemian w mentalności młodzieży, aby mówić o jej skutecznym katechizowaniu, należałoby starannie przyrzeć się tej młodzieży. I nie chodzi tu o popularne sądy na jej temat, ale o fachowe badania socjologów i psychologów. Są potrzebne, jego zdaniem, badania na temat duchowości młodego pokolenia. Charakteryzując religijność młodych Dreher wskazuje, że żyje ona w społeczeństwie gwałtownie się sekularyzującym i ulega takiemu wpływowi. Mimo takiej niekorzystnej diagnozy Dreher sądzi, że ciągle jeszcze można odwołać się do pewnych niezniszczonych pokładów dobra u młodzieży. Młodzi są ciągle wrażliwi, otwarci na to, co nowe. I tu wskazuje Dreher na pewne istotne cechy katechezy dla młodzieży. Nie powinna to być katecheza dedukcyjna. Nie powinno się mówić do uczniów: „*Kochani uczniowie dziesiątej klasy! Przeżywaliliśmy Zesłanie Ducha Świętego, dziś więc przeczytamy z Dziejów Apostolskich z rozdziału 2 opis tego wydarzenia*”. Taki dedukcyjny punkt wyjścia w katechezie nie trafi do młodych. Należy wprowadzić w temat odnosząc się do codzienności młodych lub do sytuacji współczesnego człowieka czy też świata. Katecheza powinna być otwarta na świat pojmowany nie tylko w skali mikro, a więc odnoszący się do świata przeżyć ludzi młodych, ale także w skali makro czyli na problemy świata pojętego szeroko, szczególnie na społeczne kwestie, którymi żyje współczesny człowiek. Ostatni i ważny postulat, który formułuje Dreher dotyczy języka

<sup>53</sup> R. Guelly, dz. cyt., 695–700.

przekazu. Młodzież jest wrażliwa na to, co nowe. Dlatego też objawienie, nauka Kościoła, nauka o sakramentach powinny być ciągle na nowo i współczesnym językiem formułowane. Ważne dla skuteczności tej katechezy jest także, zdaniem Drehera, przełamanie złej praktyki izolowania się młodych od pokolenia dorosłych. Gdy spotkają się oni wspólnie przed Bogiem, we wspólnocie wierzących, będą czuli, że traktuje się ich po partnersku<sup>54</sup>.

Dreher jest przedstawicielem tego nurtu katechezy, który nie odchodząc od zdobyczy kerygmatyki pragnie otworzyć katechetów na problemy, którymi żyje współczesny młody człowiek. Zauważa także potrzebę nadania katechezie młodzieży bardziej uniwersalistycznego charakteru. Jest za tym, aby katecheza ukazała się młodym jako miejsce promowania zwykłych ludzkich spraw, dobra człowieka, a nie tylko rozmowy o życiu wiecznym. To samo podkreślał P. Babin, gdy pisał, że promocja i odkrycie wszystkich wymiarów człowieka jest łaską naszego czasu<sup>55</sup>.

To, czego młodzi domagają się od chrześcijańskiego wychowawcy, nauczyciela to humanizm, który pozwoliłby im być chrześcijanami w świecie ciągle się zmieniającym. Potrzeba tego nowego humanizmu jest, zdaniem Babin, uwarunkowana psychologicznym rozwojem młodych. Młody człowiek po okresie pewnego autyzmu dzieciństwa zwraca się w stronę tego, co jest przed nim. On sam chce kształtować swoją własną przyszłość. Hans van Leeuwen jeszcze mocniej niż Babin podkreśla znaczenie przemian, jakim podlega współczesny człowiek. Zmianom podlega stosunek człowieka do Boga. „*Nie jesteśmy na świecie, aby służyć Bogu, ale nasze życie jest służbą Bogu*” – tak Hans van Leeuwen wyraża istotę nowego stosunku do spraw wiary. Inaczej mówiąc, w miejsce teologii przychodzi antropologia, a zamiast Boga miejsce centralne zaczyna zajmować człowiek. Taki sposób myślenia zapowiada nową epokę w katechezie Kościoła katolickiego. Gdy zaczął się zmierzch kerygmatyki, akcent w nowych poszukiwaniach zaczęto przesuwac w stronę człowieka. Lata siedemdziesiąte przyniosły wyraźny nurt katechezy ukierunkowanej antropologicznie.

Ks. Jerzy Bagrowicz – dr hab., kierownik Katedry Katechetyki Fundamentalnej na Wydziale Teologicznym ATK, redaktor naczelny „Ateneum Kapłańskiego”

<sup>54</sup> Por. B. Dreher, *Die religiöse Situation der heutigen Jugend*, w: *Katechese im Zeichen christlicher Weltoffenheit*, hrsg. E. Feifel, Augsburg 1968, s. 79–95.

<sup>55</sup> P. Babin, *Options*, s. 31.

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 33.

<sup>57</sup> H. van Leeuwen, *Secularisation et catéchèse*, Lumen vitae 33 (1968) 466.

## LE RENOUVELLEMENT KÉRYGMATIQUE ET LA CATÉCHÈSE DES JEUNES

### Résumé

Le renouvellement kérygmaticque c'est la plus importante étape dans l'histoire de la catéchèse. Ce renouvellement a été commencé par la publication en 1936 du livre de J.A. Jungmann „*Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung*”. Dans l'article nous voulons réfléchir un peu sur l'importance et la place de la catéchisation des jeunes dans ce courant de renovation kérygmaticque.

Pierre Babin, le catechiste français célèbre qui s'occupe de la catéchisation des jeunes souligne qu'une telle catéchisation doit être une annonce du Royaume de Dieu. La façon de la transmission du message il appelle la pédagogie du Royaume de Dieu. Il a souligné aussi que pour que la catéchisation soit efficace, le témoignage de la communauté des croyants est nécessaire.

La discussion sur la catéchisation des jeunes met l'accent sur la formation des jeunes pour la personnelle. Dans la religion judéochrétienne Dieu parle aux gens comme une personne à une autre, de la manière suscitant une réponse.

La conception personnelle des sujets de la catéchèse des jeunes dépend tout d'abord de son caractère. Une telle catéchisation doit être une annonce de Jésus Christ et elle doit élever les jeunes d'une façon qu'ils soient prêts à répondre à l'appel de Dieu.

De plus, il faut remarquer que la période de l'adolescence est favorable à l'ouverture des jeunes à l'amitié et l'amour, c'est-à-dire aux relations personnelles. Il sera alors important pour la catéchisation que la formation religieuse prépare à la rencontre avec Dieu dans Jésus Christ. La réception des sujets religieux par les jeunes est influencée par cette mentalité moderne, dont on fait l'analyse dans la discussion sur la catéchèse des jeunes et il faut s'en rendre compte. Les problèmes des jeunes doivent constituer le point du départ pour l'annonce de la proclamation de l'Évangile.

*Jerzy Bagrowicz*  
(tłum. M. Szarzyńska)